# goniec codzienny

ŚRODA
14 czerwca 1944
Nr. 887
Cena w Wilnie 5 fen.


# GWAŁTOWNE WALKI NA OBSZARZE CAEN — BAYEUX

**Nieprzyjacielskie próby rozszerzenia przyczółka mostowego pomyślnie odparto. — Nad obszarem inwazji zestrzelono 76 samolotów nieprzyjacielskich**

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 13. VI. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

**W Normandii wczoraj próbował nieprzyjaciel przy bardzo silnym i nieustannym udziale lotnictwa w licznych miejscach rozszerzyć swe przyczółki mostowe na południe i na południowy zachód. Szczególnie gwałtowne były przy tym walki na obszarze na zachód od Caen i na południe od Bayeux. Podczas pomyślnego odpierania nieprzyjacielskich ataków rozbito liczne czołgi. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie krwawe straty.**

**Samoloty bojowe podczas zwalczania nieprzyjacielskiej floty desantowej wymierzyły celne bomby na dwa większe frachtowce.**

**Nad frontem inwazji i nad zajętymi obszarami zachodnimi strącono 76 samolotów nieprzyjacielskich.**

**Generał dowodzący korpusem armii — generał artylerii Marcks, dzielny obrońca półwyspu Cherbourg poniósł śmierć bohaterską podczas ciężkich walk w pierwszej linii.**

**Artyleria nadbrzeżna armii lądowej i marynarki wojennej wybitnie się biła podczas zwalczania nieprzyjacielskich desantów. Zwłaszcza zasłużyły się oddziały 1254, 1255 i 1261 artylerii nadbrzeżnej armii lądowej oraz nadbrzeżne baterie marynarki Marcouf, La Pernelle i Longues.**

**Na froncie włoskim wczoraj nieprzyjaciel atakował skoncentrowanymi wielkimi siłami piechoty i czołgów od wybrzeża Morza Tyreńskiego aż do Tybru. Podczas gdy na zachód od jeziora Bolsena osiągnąć mógł kilka w międzyczasie zaryglowanych wyłomów, na wschód od jeziora pięciokrotnie powtarzane ataki odparto po zaciętych zmaganiach.**

**W centralnych Apeninach i w Abruzzach nieprzyjaciel podąża wślad za niemieckimi ruchami odwrotowymi również i nadal opiesale.**

**Na wschodzie na północny zachód od Jass i na Podkarpaciu kilka natarć sowieckich spełzło na niczym.**

**W twardych walkach atakowych i odpierających dni ostatnich na obszarze Jass szczególnie się zasłużyła 79 hessko-nassauska dywizja piechoty pod dowództwem generała-majora Weinknechta.**

**Na południowy zachód od Narwy bolszewicy atakowali równocześnie w kilku miejscach. Odparto ich wszędzie wśród wysokich krwawych strat.**

**Brytyjskie zespoły bombowców zrzuciły ubiegłej nocy bomby na kilka miejscowości na obszarze reńsko-westfalskim. Zwłaszcza w Recklinghausen i Essen wynikły szkody w budynkach i straty wśród ludności. Nocne myśliwce zestrzeliły 21 samolotów nieprzyjacielskich.**

**Niemieckie samoloty bojowe atakowały ubiegłej nocy poszczególne obiekty w południowo-wschodniej Anglii.**

# Pismo premiera japońskiego do Wodza Niemiec

TOKIO (DNB). W tutejszych kołach politycznych przypisuje się bardzo wielkie znaczenie pismu skierowanemu do Wodza Niemiec przez premiera Tojo z okazji rozpoczęcia inwazji w Europie. Wyraża ono — mówi się tu — nie tylko ponowne zapewnienie ścisłych więzów między dwoma kierowniczymi osobistościami państwowymi, lecz przede wszystkim wyraża ono gorące zapewnienie ze strony całego japońskiego społeczeństwa o wspólnocie losu obu narodów.

„Owe najbardziej gigantyczne zapasy, jakie kiedykolwiek rozpętały się nad światem" — pisze dziennik „Jomiuri Hotschi" — „można obecnie jaśniej niż kiedykolwiek ocenić jako walkę na śmierć i życie między Anglo-Amerykanami a mocarstwami Osi. Ścisłe przymierze między Japonią a Rzeszą Niemiecką podkreśla się — polega nie tylko na przypadkowej zbieżności celów wojennych, a raczej polega ono na zgodności światopoglądów oraz idei nowego porządku, dla którego oba państwa rzucają na szalę swoją egzystencję. Przymierze to daje im absulutną wszechstronną ufność i niewzruszoną wiarę w ostateczne zwycięstwo.

# Ogromne straty lądujących wojsk amerykańskich

**BERLIN. (DNB). Na przyczółku mostowym na półwyspie Cotentin wzrastają straty Amerykanów z godziny na godzinę i osiągnęły już wysokość, oznaczoną przez wziętych jeńców jako nie do zniesienia. Polegli — oświadczali oni — leżą, jak to bezspornie można stwierdzić z niemieckich stanowisk obserwacyjnych, setkami na całym obszarze i nie ma możliwości ich pogrzebania. Niesłychana liczba ciężko rannych, których ochrona i opieka napotykają na największe trudności, zupełnie prowizorycznie zorganizowane punkty opatrunkowe. Brakuje lekarzy, personelu pielęgniarskiego i medykamentów, bowiem liczne szybowce transportowe z personelem sanitarnym przed i w czasie lądowania zostały zniszczone. Lekko ranni zbierają się tysiącami na nielicznych miejscach lądowań i zapełniają je do tego stopnia, że przybywające nowe oddziały muszą sobie torować drogę do lądowania częściowo przy użyciu siły. W międzyczasie uderzają pociski niemieckich ciężkich dział i powiększają straty i zamieszanie wśród Amerykanów. Amerykańskie dowództwo daremnie prosiło brytyjskie dowództwo o udzielenie pomocy w ich przedsięwzięciach, które z powodu rosnącego niemieckiego oporu przy największym nakładzie ofiar zdołały osiągnąć tylko pewne miejscowe sukcesy w bagiennym obszarze rzeki Douve.**

**Angielskie dowództwo w swojej odmowie podkreśliło, że przede wszystkim musi zwrócić całą uwagę na swój własny przyczółek mostowy. Owa szorstka odmowa nie jest nieznaną dla oddziałów, i wywołała wśród Amerykanów głębokie rozgoryczenie w stosunku do swych sprzymierzeńców.**

# Obraz sytuacyjny walk na froncie inwazji

BERLIN. (DNB). Międzynarodowe biuro informacji komunikuje na temat sytuacji na froncie inwazyjnym: Po sześciu dniach i pięciu nocach najzaciętszych walk osiągnęli alianci, rzucając do boju 18 przeważnie zaprawionych w walkach i jak najlepiej wyposażonych dywizyj, wspieranych licznymi ciężkimi pancernikami, tysiącami bombowców wszelkiego typu i przy współudziale dużych oddziałów specjalnych jak n. p. pionierów i t. p., stanowisko przyczółkowe, które sięga od zachodniego brzegu ujścia Orne aż do wschodniego wybrzeża półwyspu Contentin na południowy wschód od St. Mere Eglise. Terenowa głębokość tej pozycji sięga od 12 do 20 km. O istotnych stratach, jakie Anglo-Amerykanie ponieśli przy stworzeniu tego przyczółka mostowego, naczelne dowództwo alianckie bez wątpienia na razie nie pozwoli nic mówić, już choćby ze względu na nastroje w Stanach Zjednoczonych i w Anglii. Właściwą miarą nadzwyczaj wysokich strat po stronie alianckiej jest już kilkakrotnie wspomniany fakt, że Montgomery zmuszony był zamiast przewidzianych początkowo dziesięciu do dwunastu dywizyj rzucić już do bitwy 18 dywizyj, a oprócz tego większą liczbę oddziałów specjalnych, tak że dotychczas rzucono do boju co najmniej 350000 do 400000 żołnierzy alianckich. Liczba ta nie obejmuje oczywiście załóg okrętów wojennych, marynarzy na statkach transportowych i desantowych oraz żołnierzy alianckiego lotnictwa, których ogólna liczba wynosi znowu wiele dziesiątków tysięcy i dotknięta została odpowiednimi stratami.

Cóż uzyskało alianckie naczelne dowództwo za tę wysoką cenę? Najpierw należy zwrócić uwagę na to, że pierwszy z nadzwyczajną gwałtownością przeprowadzony atak natrafił jedynie na właściwe pozycyjne dywizje wału atlantyckiego, które to dywizje liczbowo znacznie ustępowały napastnikom. Z operatywnymi rezerwami niemieckimi spotkali się alianci dopiero od drugiego dnia inwazji. Dowództwo niemieckie z góry liczyło się z prawdopodobieństwem, że Anglo-Amerykanom może się udać przełamać pewne szczególnie eksponowane części wału atlantyckiego i dlatego trzymało w rezerwie swoje dywizje w rejonach, skąd rzucenie ich do walki we wszelkie zagrożone miejsca było możliwe. Chociaż w ciągu pierwszych 120 godzin alianci zdołali zająć na szerokim pozornie froncie, od ujścia Orne aż do wschodniego wybrzeża półwyspu Contentin, przebiegający pas nadbrzeżny, wewnątrz tego przyczółka mostowego walczą nadal liczne niemieckie punkty oporu tak skutecznie, że w praktyce Anglo-Amerykanie posiadają tylko cztery małe przyczółki do lądowania od chwili, gdy po zdobyciu z powrotem wschodniego brzegu Orne przez niemieckich od dział pozycyjny ujście wspomnianej rzeki przestało być miejscem dla lądowań większych rozmiarów. Na reszcie wybrzeża potrafiły załogi niemieckich bunkrów na wale atlantyckim opierać się przez 5 dni i 6 nocy najsilniejszemu ogniowi i stale ponawianym atakom. Jest to wyczyn, który na tym większe zasługuje uznanie, że znajdują się tam przeważnie żołnierze starszych roczników. Taki stan rzeczy tłumaczy też to, że alianci w ostatnich dniach wciąż zmuszani byli w krytycznych sytuacjach sprowadzać potrzebne posiłki w ludziach i w sprzęcie drogą powietrzną, chociaż pociągało to za sobą ustawiczne wysokie straty wskutek zestrzeliwania licznych samolotów transportowych.

# Jeńcy z szesnastu dywizyj

BERLIN. (DNB). Jak donosi DNB, wśród bardzo licznych jeńców, którzy dostali się do niemieckiej niewoli na wybrzeżu normandzkim, znajdują się żołnierze z szesnastu brytyjskich, kanadyjskich i amerykańskich dywizyj, oraz trzech innych samodzielnych jednostek.

# Skutki ataku bombowego na Caen

BERLIN. (DNB). Jak donosi DNB atak anglo-amerykańskich bombowców, przeprowadzony wczesnym rankiem 6 czerwca na ozdobione niezastąpionymi, pochodzącymi z wczesno-normandzkiej epoki budowlami miasto Caen, spowodował nie dające się naprawić szkody. Wśród pozostałej mimo niemieckich ostrzeżeń ludności cywilnej powstały wielkie straty.

# Haracz łodzi podwodnych

**GENEWA. (DNB). Brytyjskie próby zbagatelizowania ciosów niemieckich łodzi podwodnych zadanych konwojom zdążającym do Związku Sowieckiego zostały w druzgocący sposób obalone przez absolutnie niepodejrzanego świadka, mianowicie przez komisariat handlu zagranicznego Związku Sowieckiego. Wspomniany urząd, który z pewnością nie cytuje żadnej cyfry na korzyść znienawidzonych Niemców, podał w obszernym dokumencie przegląd dostaw, dostarczonych przez Anglię, Stany Zjednoczone i Kanadę do Związku Sowieckiego. Stwierdza się tam, że Stany Zjednoczone dostarczyły wprawdzie 8,5 milionów ton towarów do Związku Sowieckiego, lecz na miejsce przybyło zaledwie 7,4 miliona ton. W ten sposób w prostych słowach przyznaje się, że 1,1 miliona ton najważniejszych przedmiotów uzbrojenia zniszczono podczas drogi ze Stanów Zjednoczonych do portów sowieckich. Ze znacznie mniejszych dostaw angielskich zginęło 109.000 ton, z dostaw kanadyjskich, składających się przeważnie z produktów spożywczych, przeszło 85.000 TRB. Według oświadczeń sowieckiego komisariatu dla spraw handlu zagranicznego straty materiałów wojennych, spowodowane niemiecką wojną handlową, wymierzoną przeciwko konwojom, wynoszą od sierpnia 1941 1.294.000 ton towarów.**

**Jeśli się zważy, że walka z konwojami na dalekiej północy stanowi jedynie skromny ułamek ogólnej niemieckiej wojny handlowej, a dalej gdy się uwzględni, że również i te liczby mogą stanowić częściowe tylko przyznanie się, to uzyskuje się obraz tego, jak ogromne straty zadano nieprzyjacielowi od początku wojny.**

# Zapał inwazyjny słabnie wśród Anglików

**SZTOKHOLM. (DNB). Londyński korespondent dziennika „Svenska Morgenbladet" donosi, że zapał inwazyjny pierwszych dni już nie jest tak silny wśród londyńskiego społeczeństwa. Angielskie dzienniki prawie nie zamieszczają obszernych przeglądów sytuacji. Dlatego też większość Anglików ma obecnie bardzo niejasne wyobrażenie o tym, co się dzieje na normandzkim wybrzeżu.**

# Deat: „Nie jestem neutralny"

**PARYŻ. (DNB). W artykule wstępnym w „Oeuvre" z dn. 7. 6. pod nagłówkiem: „Nie jestem neutralny", minister pracy Deat wyjawił polityczne credo swych poglądów.**

**Francja — powiada on — nie jest stroną prowadzącą wojnę i nie jest sprzymierzeńcem Niemiec. Nie może więc chwycić za broń. Jednak w tej przymusowej pozycji nieprowadzenia wojny bynajmniej nie uznaję siebie za neutralnego i gdyby mi przypadło w udziale zadanie interpretowania jurydycznej sytuacji swego kraju w obecnym momencie, prosiłbym natychmiast o honor walczenia po stronie Niemiec, pozostawiając innym ministerialne odpowiedzialności.**

**Grabieżcy francuskich domiiów i sprawcy morderstw na francuskich miastach zaczęli teraz atak na kontynent. Punktem wyznaczonym ich operacyj jest ten sam teren, gdzie poprzednio stracili swe funty i dolary. Bodźcem jest najordynarniejsza nienawiść, której nie można upiększyć tak górnolotnymi słowami, jak oswobodzenie, sława lub honor. Oni chcą zniszczyć Francję i wymazać ją z mapy świata.**

**Czyż mogę siebie uważać za neutralnego wobec niemieckich żołnierzy, którzy bronią francuskiej ziemi, a z którymi czuję się zupełnie solidarnym? — zapytuje Deat. We Francji na pewno jest dużo mężczyzn, którzy myślą tak jak i ja, a którzy nie chcą zaniechać swego patriotycznego obowiązku, czując się Francuzami i Europejczykami.**

# Giermkowie Sowietów

## Trzej bolszewicy wyciskają piętno na kursie rządu włoskiego

MEDIOLAN. (DNB). Nowy rząd Bonomi'ego, który zajął miejsce dotychczasowego gabinetu Badoglio, jest typowym rządem Kiereńskiego. 71-letni premier, który objął równocześnie ministerstwo spraw zagranicznych, jest — żeby się tak wyrazić — zabytkiem muzealnym bez żadnej aktywnej wartości. Jest on jednym z dawnych polityków z ery przedfaszystowskiej, których teraz, o ile jeszcze żyją, wyciąga się z zapomnienia. Dotyczy to hr. Sforzy, Benedetto Croce, którzy należą jako postacie bez znaczenia do gabinetu Bonomi'ego. Ważny jest jedynie fakt, że do rządu Bonomi'ego przyjęto trzech bolszewików, w tej liczbie osławionego przywódcę bolszewickiego Tagliati. Ci agenci Moskwy decydować będą o kursie i o długości trwania gabinetu Bonomi'ego. Nazwiska innych ministrów nie zasługują na wzmiankę, chyba że zaznaczyć jeszcze wypada, iż ministerstwo rolnictwa oddano w ręce komunisty Gullo.

Już Badoglio był pionierem bolszewizmu, Bonomi zaś i jego klika w większym jeszcze stopniu muszą spełniać funkcje giermków sowieckich, w przeciwnym bowiem razie nie długo utrzymają się na swych fotelach ministerialnych. Nowy gabinet stanowi najmocniejszy dowód tego, że Włochy Badoglio stały się całkowicie przedpolem bolszewizmu. Jak daleko sięga okupacja kraju przez wojska anglo-amerykańskie, wszędzie torują one jedną drogę Sowietom, którym pozostawiono Włochy Badoglio jako zdobycz. Naród włoski, który dostatecznie już odczuł przykre następstwa haniebnej zdrady Wiktora Emanuela i jego towarzysza Badoglio, będzie miał w dalszym ciągu okazję do skonstatowania, że owa zdrada pociągnęła za sobą ruinę. Naród pozna bolszewizm w jego prawdziwej postaci, ci zaś, którzy wydali kraj na łup Anglo-Amerykanów i Sowietów, ułatwią i

# Niemiecki nacisk na oddziały inwazyjne wzrasta

## Przeszkodzono rozszerzeniu i pogłębieniu nieprzyjacielskiego przyczółka mostowego. Dalsze znaczne straty tonażu wojsk inwazyjnych

BERLIN. (DNB). „Co uczynią teraz Niemcy?" — zapytał w sobotę pewien brytyjski speaker radiowy.

„Gdzieś między Isigny a Carentan działa 29 amerykańska dywizja" — oświadczył inny. Trzeci korespondent był zdania, „że oddziały brytyjskie uczynią to lub owo". We wszystkich nieprzyjacielskich komunikatach i sprawozdaniach mnożą się słowa „może", „możnaby," „możliwe" i temu podobne nieokreślone wyrażenia. Świadczy to o tym, że dowództwo niemieckie nadal posiada w swym ręku inicjatywę na nieprzyjacielskim przyczółku mostowym, i o tym, jak wielki kłopot sprawia przeciwnikowi przybycie niemieckich posiłków, które zostały sprowadzone pod osłoną niemieckich oddziałów ubezpieczających. Na niektórych odcinkach uderzyły już naprzód rezerwy i zamknęły istniejące jeszcze luki frontu. Również wzmacniający się wciąż jeszcze przeciwnik zaatakował w różnych punktach. Mimo to walki ofenzywne i obronne mają zasadniczo jedynie na celu zbadanie siły jednej i drugiej strony frontu i znalezienie punktów zaczepienia do większych działań bojowych.

Wojska inwazyjne zmuszone są choćby za cenę największych strat próbować rozszerzenia przyczółka mostowego wzdłuż wybrzeża, by zawładnąć przynajmniej jednym wielkim portem. Ich przeprowadzane w tym celu ataki między Orne a Dives, zmierzające w gruncie rzeczy do Le Havre, spełzły również w niedzielę na niczym, a na najbardziej zachodnim skrzydle nie atak nieprzyjacielski w kierunku Cherbourga, lecz rozpoczęty z Montebourg kontratak niemiecki zyskał dalej w terenie. Dlatego zaryglowane na obydwóch skrzydłach oddziały nieprzyjacielskie próbowały przez ataki na południe i na południowy zachód zdobyć sobie większą swobodę ruchów. Również te ciężkie ataki mimo poniesienia ogromnych strat pozostały bez skutku, chociaż Brytyjczycy, jak sami o tym piszą, wspierali n. p. swoją posuwającą się na południowy wschód od Bayeux piechotę ciężką artylerią krążowników „Argonau" i „Orion" i chociaż atak poprzedziły gwałtowne bombardowania stanowisk i zaplecza. Mimo to nieprzyjaciel będzie zmuszony dalej atakować w rejonie między Bayeux i Caen, jeśli zechce zająć miasto Caen, zamykające obszar ujścia Orne, poprzecinany licznymi potokami i kanałami.

Liczne daremne próby Brytyjczyków zawładnięcia miastem przez desanty z powietrza w tym rejonie świadczą o tym, jak duże znaczenie przywiązuje nieprzyjaciel do tego punktu. Wąski, kilka kilometrów na północ od Caen przez Ornę ku wschodowi wbity klin ma na celu również wywalczenie stanowisk wyjściowych do ataku na miasto. W sobotę i w niedzielę atakowali tutaj w każdym razie Brytyjczycy znowu w kierunku na północ, chcąc zniszczyć niemieckie fortyfikacje nadbrzeżne na wschodnim brzegu rzeki Orne, ponieważ działa tych fortyfikacyj zagrażają atakowi na Caen od tyłu. Te od strony Orne przeprowadzane ataki, podczas których Brytyjczycy w ciągu dwóch dni w walkach zbliska i wskutek ognia artylerii przeciwpancernej stracili z górą 30 czołgów, załamały się w ogniu obrony i w kontratakach.

Prócz ujścia Orne przecina jeszcze nieprzyjacielski przyczółek mostowy zalany częściowo obszar ujścia Vire i Tarde między Isigny i Carentan. Do tego dodać należy, że wszelkim zarządzeniom nieprzyjaciela, dążącym do zebrania jego sił ofenzywnych na całym przyczółku przeszkadza mężny opór otoczonych fortyfikacyj, dlatego też przeciwnik zmuszony był do przegrupowania swoich wojsk, zwłaszcza że wskutek skutecznych ataków niemieckiego lotnictwa bojowego i marynarki na flotę desantową wiele oddziałów wojskowych w ogóle nie dotarła do miejsc swego przeznaczenia lub musiały być wysadzone na ląd w innych punktach. W czasie tych manewrów objęli Amerykanie, którzy początkowo znajdowali się tylko na zachód od Vire, teraz także odcinek Isigny na wschodnim brzegu Vire. Są oni zmuszeni, jak oświadczył pewien jeniec, posuwać się na południe, ryjąc jak krety wszelkiego rodzaju stanowiska polowe. Silniejsze oddziały amerykańskie, które atakowały na południowy wschód od Isigny nad Elle, zostały w zaciętych walkach zaryglowane. Często staczane walki zbliska w tym rejonie przysparzają nieprzyjacielowi znaczne straty.

Najsilniejsze ataki Amerykanów skierowane zostały na Carentan, która to miejscowość wznosi się niby wyspa ponad zalaną doliną Tarde. Powtarzane kilkakrotnie aż do niedzieli wieczorem ataki, wspierane grupami złożonymi z 30 do 40 czołgów, były mimo wysokich strat stale bezskuteczne. Wskutek stale wzrastającego naporu opuściły jednakowoż niemieckie oddziały ubezpieczające ten punkt o wczesnych godzinach rannych w poniedziałek i połączyły się z nadchodzącymi posiłkami do kontrataku, który jeszcze jest w toku. Z kierunków prowadzonych z obydwóch stron Vire ataków widać, że przeciwnik w dalszym ciągu dąży do przecięcia półwyspu Contentin w najwęższym miejscu. Obok tego Amerykanie usiłują wzmocnić swój przyczółek mostowy na wschodnim wybrzeżu półwyspu przez dalsze silne ataki na zachód od St. Mere Eglise i pod Montebourg na zachód. Pod Montebourg spotkał się silny atak z rozwijającym się niemieckim kontratakiem. Oddziały niemieckie odrzuciły przeciwnika z powrotem i w ciężkich walkach zyskują powoli lecz stale w terenie.

Lotnictwo i lekkie jednostki morskie toczą nadal nadzwyczaj skuteczną walkę z dowozem nieprzyjacielskich posiłków przez morze. Wspomniane w komunikacie Sił Zbrojnych z 12 czerwca nowe rezultaty tej walki w formie zatopionego lub uszkodzonego tonażu 64000 TRB zasługują tym więcej na uwagę, że osiągnięto je mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych i wzmożonej obrony nieprzyjacielskiej.

Ogólna sytuacja na normandzkim przyczółku mostowym mało się tylko zmieniła w niedzielę w porównaniu z dniem poprzednim, albowiem walka w tej chwili jest walką na miejscu, przynoszącą nieprzyjacielowi codziennie nowe ciężkie straty.

# Ciężkie ciosy niemieckiego lotnictwa

## przeciw flocie inwazyjnej

**BERLIN. (DNB). Walka niemieckiego lotnictwa przeciw anglo-amerykańskiej flocie inwazyjnej doprowadziła w nocy na 11 czerwca do nowych b. znacznych strat w nieprzyjacielskich okrętach. Na obszarze morza przed Grandcamp zaatakowały ciężkie samoloty bojowe płynące w konwoju pod osłoną nieprzyjacielskich okrętów wojennych transportowce. Zatopiono przy tym jeden statek pasażerski o pojemności 20.000 TRB. i jeden frachtowiec o pojemności 8—10.000 TRB., oraz ciężko uszkodzono pewien kontrtorpedowiec z konwoju i jeden inny transportowiec o pojemności 10.000 TRB. Dla alianckiej floty inwazyjnej szczególnie dotkliwą była strata olbrzymiego statku pasażerskiego, który przed wojną był zatrudniony w komunikacji transatlantyckiej i mógł pomieścić ponad tysiąc żołnierzy w pełnym uzbrojeniu. Bomba ciężkiego kalibru trafiła w sam środek tego statku, przebiła pokład, a następnie eksplodowała. Po wielu po sobie następujących eksplozjach statek zatonął i pogrążył z sobą większą część wartościowego ładunku, żołnierzy i materiału wojennego.**

**Niektóre statki z pośród konwoju pośpieszyły natychmiast na miejsce katastrofy, ale z powodu silnej fali zdołały tylko przeprowadzić znikomą akcję ratunkową.**

**Również w ciągu nocy na poniedziałek w czasie nieustannej złej pogody niemieckie oddziały bojowe przeprowadziły skuteczne ataki przeciw nieprzyjacielskim obiektom okrętowym. I tym razem celną bombą zatopiono transportowiec o pojemności 8.000 TRB. i ciężko uszkodzono drugi statek o pojemności około 9.000 TRB., a wskutek tego w ciągu tylko 24 godzin na wybrzeżu normandzkim niemieckie eskadry lotnicze zatopiły 57.000 TRB.**

# Nawet posterunki bolszewickie nie zdołały ich zatrzymać

## Niemieccy lotnicy, którzy przymusowo wylądowali na terytorium sowieckim, po 13 dniach marszu powrócili do niemieckiej linii frontu

BERLIN. 25 maja w nocy spostrzegli strzelcy, w okolicy Pskowa znajdującej się dywizji lotniczej, jak w pobliżu pewnego odcinka okopów, wokół którego poprzedniej nocy toczyły się zacięte walki, kilku ludzi biegło do niemieckich stanowisk. Przypuszczając, że bolszewicy ponownie atakują, pozwolili podejść blisko wyraźnie widocznej małej grupie i następnie otworzyli ogień. Wtedy nagle usłyszeli krzyk: „nie strzelać, niemieccy żołnierze!". Wskutek tego strzelcy zaprzestali ognia, a w kilka chwil potem weszło do okopu czterech ludzi. Początkowa nieufność szybko minęła. Byli to niemieccy lotnicy, a mianowicie: sierżanci Justen i Junglehner i podoficerowie Hankel i Farber, którzy 13 maja wystartowali z lotniska w Łotwie w celu zaatakowania bolszewickich torów. W czasie tej akcji maszyna ich otrzymała postrzał artylerii przeciwlotniczej i musiała wobec tego przymusowo lądować na wąskiej polanie na tyłach nieprzyjacielskiego frontu. Bez mapy i wyżywienia, posługując się wyłącznie busolą, lotnicy rozpoczęli marsz do własnych stanowisk. W czasie drogi musieli oni przebywać błota, rzeki i rozległe lasy. W ciągu dnia spali, a nocą mimo że mieli poranione stopy, biegli dalej w kierunku na zachód. Pragnienie zaspakajali wodą z kałuży, a odżywiali się szczawiem i ptasiemi jajami.

Wielokrotnie byli zatrzymywani przez posterunki, ktorym nie pozwalając się zatrzymać, odpowiadali kilkoma rosyjskimi słowami. Raz jeden byli ostrzelani, jednakże wyszli z tej opresji szczęśliwie. Wreszcie po jedenastodniowym marszu usłyszeli kanonadę artylerii. Znajdowali się w pobliżu frontu i teraz dopiero rozpoczęła się największa trudność. Ostrożniej aniżeli dotychczas zbliżali się nocą do bolszewickich okopów i weszli w nieprzyjacielskie stanowiska. Trzymając w prawym ręku rewolwer a lewym sztylet przedzierali się dalej. Pewien posterunek sprytnie ominęli. Po locie pocisków świecących i po trzasku karabinów maszynowych rozpoznali, że zbliżyli się do przedniej linii nieprzyjacielskich okopów. Teraz poczęli się wspinać na osłonę okopów, zostali jednakże spostrzeżeni przez bolszewicki posterunek. Z przytomnością umysłu odpowiedzieli tylko: „pst. pst" i wskazali ręką w kierunku niemieckich stanowisk. Wprowadzeni w błąd bolszewicy pozwolili im przejść i przypuszczając, że jest to ich własny oddział szturmowy, udzielili im nawet ochrony, pozwalając im przejść w strefie wolnej od ognia. W ten sposób zdołali wyczerpani trzynasto-dniowym pełnym przygód marszem znaleść bezpieczeństwo wśród swych kolegów.

(„Preusische Zeitung").

# Ciężkie walki na wybrzeżu Normandii

## Oczyszczanie zaplecza z wysadzonych oddziałów spadochroniarzy. Dalsze niszczenie floty desantowej

**BERLIN. (DNB). W niedzielę stoczyły niemieckie oddziały z lądującym nieprzyjacielem ponownie zaciekłą walkę, która zakończyła się sukcesem. Działania te miały miejsce na półwyspie Cherbourg, w rejonie na południowy wschód od Bayeux, pomiędzy rzekami Aure i Seulles. Następnie zostało zaatakowane i odepchnięte najbardziej wysunięte nieprzyjacielskie skrzydło zachodnie, znajdujące się wzdłuż linii St. Mare — Eglise — Valognes.**

**Między Carentan i ujściem rzeki Vire atakował nieprzyjaciel w kierunku płd.-zachodnim. Rejon Carentan był punktem ciężkości. W okolicach podmiejskich Carentan załamał się atak amerykańskich czołgów w ogniu niemieckiej obrony. Brytyjskie uderzenie na płd.-wschód od Bayeux, wsparte działaniem artylerii okrętowej, doprowadziło do chwilowego włamania się nieprzyjaciela, jednak natychmiastowa kontrakcja niemieckich czołgów w krótkim czasie linię frontu wyrównała.**

**Niemieckie przeciwuderzenie na wschodnim brzegu rzeki Orne postępuje dalej naprzód. Tu otrzymała swój chrzest bojowy pewna szturmowa strzelecka kompania. Grupa ta, składająca się z samych młodych żołnierzy, atakowała przy boku doświadczonego, frontowego batalionu piechoty. Gdy niespodziewanie od skrzydła zaatakowało 15 brytyjskich czołgów, unieszkodliwili szturmowi strzelcy w krótkim czasie 10, a pozostałe czołgi zmusili do ucieczki. Młodzi żołnierze wykazali w tej walce taką samą siłę uderzenia ,jak walczący z nimi starsi koledzy.**

**Znajdujące się w środku nieprzyjacielskiego przyczółka niemieckie gniazda oporu prowadziły w dalszym ciągu zaciekłą i obfitą w straty dla Anglo-Amerykanów walkę. Przy oczyszczaniu zaplecza z wysadzonych oddziałów anglo-amerykańskich, wzięto dużą ilość jeńców. Często tylko szybkie decyzje pozwalały na zwalczanie pozostałych spadochroniarzy, którzy wyzyskiwali nieprzejrzysty teren. Generał dowodzący pewnym korpusem, w czasie swojej jazdy do pierwszych linii bojowych, zauważył w rowie przydrożnym brytyjski hełm. Natychmiast wyskoczył z towarzyszącymi mu oficerami z samochodu i pobiegł z wyciągniętym pistoletem do zagajnika. Już po pierwszych strzałach rewolwerowych generała wyszło ze schowka pięciu brytyjskich żołnierzy, którzy w tym miejscu przeczekali pięć dni. Mieli oni przy sobie karabiny i broń maszynową.**

**Małe niemieckie jednostki morskie i lotnictwo atakowały w nocy i w dzień w zatoce Sekwany nieprzyjacielską flotę desantową i zaopatrzeniową. Bomby, torpedy i granatniki zadały nieprzyjacielskim okrętom wojennym, transportowym i łodziom desantowym nowe ciężkie straty.**

# „Niemieckie fortyfikacje są straszliwie silne"

## *Spóźnione uznanie Anglików*

**GENEWA. (DNB). Z całą wyrazistością występują nagle londyńskie dzienniki przeciw tezom artykułów, zamieszczonych przez nie samych w chwili rozpoczęcia inwazji, a z których wynikało, że siła wału atlantyckiego jest wątpliwa.**

**Tego rodzaju komunikaty, — pisze wojskowy korespondent „Times'a" — zostały wówczas dlatego spreparowane, aby zmniejszyć obawę ofiar, które musieli ponieść anglo-amerykańskie oddziały w ataku na atlantyckie wybrzeże. Wał atlantycki okazał się jednakże do tego stopnia silny, że jest rzeczą na dłuższy czas wątpliwą, czy Anglo-Amerykanie w ogóle zdołają uplasować się na wybrzeżu. Ciągle musieliby oni wprowadzać nowe siły przeciw obrońcom. Anglo-amerykańscy żołnierze musieliby prowadzić nadzwyczajnie zacięte walki. Oprócz tego jest również rzeczą wątpliwą, czy można mówić o przerwaniu tego wału, albowiem ostatecznie nie jest on zbudowany tylko ze stali i betonu, lecz bliżej lub dalej za nim znajdują się taktyczne i strategiczne oddziały zaczepne. Jeszcze wszak nie pokonano niemieckich oddziałów zaczepnych, a co dopiero mówić o oddziałach strategicznych.**

**Z tyłu pierwszych gniazd karabinów maszynowych — podkreśla specjalny korespondent „Times'a" — na froncie inwazji, znajdują się potężne, zbudowane ze stali i cementu bloki i mocno ufortyfikowane stanowiska karabinów maszynowych, w których nieprzyjaciel do tego stopnia zdecydowanie się utrzymuje, a ponadto stanowiska te same przez się są zdolne do stawienia oporu do tego stopnia, że anglo-amerykańscy żołnierze w ogóle do nich się nie zbliżają. Najcięższe bombardowania i najcięższe kanonady ze strony morza, poprzedzające wszelkie ataki, nie mogą uszkodzić tych fortyfikacyj. Każda próba lądowania jest przyjęta szalonym ogniem ze strony wybrzeża. Z całą pewnością nie jest rzeczą łatwą ze względu na tego rodzaju ogień obronny przeprowadzić lądowanie od strony morza. Potwierdzenie tego dają wszyscy anglo-amerykańscy żołnierze oddziałów szturmowych, którzy już widzieli nie jedną walkę. Wszyscy oni zgadzają się w jednym, iż czegoś podobnego jeszcze nigdy nie widzieli**

**„Oddajmy dzisiaj głos prostym anglo-amerykańskim żołnierzom, Tomowi, Dock'owi i Harry'emu, którzy brali udział w ataku na niemiecki wał atlantycki nad Kanałem. Czyż było to rzeczą straszniejszą, aniżeli się tego spodziewali? Z całą pewnością, to co widzieli, nie jest gigantycznym blufem. Dla nich wał atlantycki jest dzisiaj rzeczywistością".**

**„Daily Express" pisze, że prawdopodobnie istnieje różnica w charakterze urządzeń niemieckich fortyfikacyj między Narwikiem a St. Jean de Luz, „jednakowoż są one wszystkie silne i to straszliwie silne". W Normandii fortyfikacje te stanowią wał morderczego systemu ognia krzyżowego, przeprowadzanego przez bunkry, przed którymi znajdują się zapory drutu kolczastego, miny i inne przeszkody. A gdzie inżynierowie Speera nie użyli cementu, wprowadzili oni w życie inne idee".**

# Przymusowa deportacja na Sybir

## została ulegalizowana ustawą sowiecką

REWEL. Gazeta „Eesti Soena" zwraca uwagę na wydaną niedawno „ustawę" sowiecką: Moskiewska rada naczelna wydała rozporządzenie w sprawie przesiedlenia narodów Związku Sowieckiego. W rozporządzeniu wymienia się szereg prowincyj na Syberii, stworzonych dla „celów osiedleńczych".

W ten sposób stwierdza gazeta, państwo sowieckie po raz pierwszy czyni wysiłek nadać deportacji do obozów przymusowej pracy charakter legalny. Masowe aresztowania i zsyłki były zawsze w Związku Sowieckim na porządku dziennym. Tysiące spokojnych obywateli Ukrainy, Karelii, osiedli germańskich i estońskich wywożono w bydlęcych wagonach do pracy pańszczyźnianej. Teraz zatem czyni się znowu nowe przygotowania do przesiedleń do syberyjskich obozów przymusowej pracy. Ten godny pożałowania los spotkał już częściowo mieszkańców zdobytych z powrotem przez Sowiety terenów na Ukrainie. Ten sam los oczekuje narody krajów bałtyckich, a przynajmniej tych ludzi, którzy nie zostaną rozstrzelani.

„Dla nas Estończyków — kończy gazeta — nie stanowi to wszystko żadnej niespodzianki, albowiem nie mamy żadnych złudzeń co do przyszłości w wypadku zwycięstwa Moskwy i Anglo-Amerykanów".

# Tylko zwycięstwo Niemiec
## może uratować Norwegię od bolszewizmu
### Norwescy ministrowie o groźbie ze strony bolszewickiej

OSLO. (DNB). Kilku ministrów norweskich przemawia obecnie w szeregu miast prowincjonalnych w sprawie zagrożenia Norwegii ze strony bolszewizmu. Jak podkreślił minister handlu Blehr w Arendal, również i Norwegia znajduje się w strefie niebezpieczeństwa. Obowiązkiem wszystkich Norwegów dzisiaj jest spojrzenie niebezpieczeństwu w oczy i uczynienie wszystkiego, co leży w ich mocy, dla uratowania kraju i narodu. We współpracy Norwegii z Niemcami i z resztą Europy tkwi jedynie możliwość ochronienia kraju przed bolszewizmem. W związku z tym wskazał minister na zasługi premiera Quislinga, który już przed 15 laty zrozumiał bolszewickie niebezpieczeństwo dla Norwegów i zdecydowanie je zwalczał.

W Hamar wezwał minister rolnictwa Tretheim ludność do obrony ideałów ojczystych. Żaden rozumny Norweg nie może wierzyć twierdzeniu, iż Sowiety, gdyby się im raz udało wedrzeć do Norwegii, opuszczą kiedyś znowu kraj.

W mieście Stavanger przedstawił minister pracy i sportu Stang niebezpieczeństwo sowieckie dla Skandynawii, oświadczając, że może być ono usunięte tylko przez zwycięstwo oręża niemieckiego, dlatego też inwazja decyduje o losie Europy jako centrum kultury zachodniej i jako o celu bolszewickiej agresji.

# Zduszenie konkurencji

GENEWA. (DNB). Jak komunikuje „Financial Times" z Nowego Jorku, powołał Roosevelt do życia rządową komisję do planowania wywozu, gdzie reprezentowanych jest siedem resortów. Miały się odbyć dłuższe konferencje dla zaopiniowania, w jaki sposób byłoby najdogodniej przyjąć udział w powojennych europejskich interesach i poprzeć handel z Ibero-Ameryką. Większość członków komisji, pisze angielski korespondent, rekrutuje się z doświadczonych starych urzędników, którzy do tych zagadnień podchodzą z punktu widzenia „inteligentnej obrony narodowych interesów". Popierane miałyby być tylko takie europejskie i ibero-amerykańskie przedsiębiorstwa, które ze Stanami Zjednoczonymi nie wchodzą w kolizję konkurencyjną.

# W orszaku Sowietów
## kroczy śmierć i zaraza
### Pobito i rozstrzelano głodujące dzieci

**LUBLIN. „Dwukrotnie przeżyłem panowanie bolszewickie i sądzę, że na świecie nie ma nic gorszego. W r. 1939 przyszli bolszewicy, by pomóc wieśniakom i robotnikom, lecz przynieśli ze sobą jedynie głód i nędzę. Kiedy teraz powrócili, nie przyrzekali nam wprawdzie niczego, ale za to przyszła z nimi śmierć i zaraza". Słowa powyższe wypowiedział 66-letni Feliks Moscanica z Dubna po swej szczęśliwej ucieczce.**

**Moscanica oświadczył dalej: „Byłem zatrudniony jako maszynista w majątku Smolnice i pozostałem tam po przyjściu bolszewików, ponieważ jako stary człowiek niczego się nie obawiałem. Dzisiaj uleczony zostałem ze swej łatwowierności i wdzięczny jestem losowi, że udało mi się uciec z tego piekła. Nie ma słów, by dostatecznie silnie podkreślić tę prawdę: Bolszewicy rabują i mordują wszystko, co im wpadnie w ręce, nie oszczędzili nawet naszych małych dzieci.**

**Jak zwykle, natychmiast po swym przybyciu zrabowali bolszewicy wszystkie produkty spożywcze, tak że rodzice nie mieli co dać jeść swoim dzieciom. Najgorszy los spotkał rodzinę robotnika folwarcznego Kochranka. Jego pięcioro dzieci prosiło bolszewików o chleb, ponieważ od tygodni nie miały już nic do jedzenia. Zamiast chleba otrzymały one od tych łotrów kije i zostały przepędzone. Po tym wypadku rodzice zabronili dzieciom żebrać u bolszewików. Kiedy zgłodniałe dzieci zabrały chleb, pozostawiony przez bolszewików w sieniach, zostały one na tym przychwycone i wywleczone za dom przez pijane i rozwrzeszczane bestie. Jeden z bolszewików rzucił chleb przed siebie i kazał dzieciom biec po ten chleb. Do dzieci biegnących po ten kawałek chleba poczęli bolszewicy strzelać z pistoletów.**

# O co chodzi!
## Norweski prezes ministrów Quisling w sprawie inwazji

OSLO. (DNB). „W tym decydującym momencie — podkreślił prezes ministrów Quisling w rozmowie z tutejszym przedstawicielem DNB — że każdy Europejczyk musi zdawać sobie jasno sprawę z tego, o co mianowicie chodzi".

Kontynent europejski w swoim rozwoju historycznym osiągnął stadium, kiedy różne państwa i narody zaczęły dążyć do europejskiej jedności dla ugruntowania na tym podłożu swej wolności i egzystencji. Byt Europy musi być broniony przeciw tym mocarstwom światowym, które powstały poza Europą, a które wobec postępującej ekspansji zagrażają starej części świata zniszczeniem i wyzyskiem na długie lata. Anglia i Ameryka z ich kapitalistycznymi i imperialistycznymi interesami egoistycznymi oraz światowy imperializm bolszewizmu usiłowały wszelkimi środkami stawiać przeszkody nowemu porządkowi, który miał uratować Europę. Dla każdego Europejczyka, który miłość do własnego kraju i narodu łączy ze zrozumieniem losu Europy, sytuacja w obliczu tych okoliczności jest zupełnie jasna.

# Angielscy robotnicy obawiają się pokoju
## Pokój oznacza dla nich bezrobocie i nędzę

GENEWA. (DNB). Angielski tygodnik „New Leader" pisze: „Angielscy górnicy w południowej Walii, jak również robotnicy w warsztatach okrętowych i przemyśle w Clyde i Tyne w tej najbardziej krwawej wojnie obawiają się powrotu do czasów pokojowych". Z tej przejmującej zgrozą prawdy można rozpoznać, do jakiego stopnia wadliwy jest kapitalistyczny angielski ustrój społeczny i jak moralnie on zbankrutował, bowiem dla tych robotników pokój światowy oznacza bezrobocie i nędzę.

# Zadowolenie Sowietów
## z powodu rozpoczęcia inwazji
### Moskwa cieszy się z anglo-amerykańskiej daniny krwi

SZTOKHOLM. (DNB). Jest cechą znamienną dla nastawienia społeczeństwa angielskiego i amerykańskiego, że podkreśla ono jak najsilniej wrażenie, jakie uczyniła inwazja na Sowietach. Prasa angielska i amerykańska jest wyraźnie zadowolona, że Moskwa uznaje rozpoczęcie inwazji za przyjście jej z pomocą i notuje sumiennie każdy głos sowiecki, który daje wyraz zadowoleniu z tego powodu.

Wszyscy moskiewscy korespondenci prasy brytyjskiej piszą o wielkim wrażeniu, jakie zrobiła anglo-amerykańska inwazja na Rosji Sowieckiej. Korespondent „Yorkshire Post" donosi w swej gazecie, że wśród Rosjan sowieckich panuje radosny nastrój i niebywałe od początku wojny uczucie ulgi. Paul Winterton telegrafuje do „News Chronicle", że zainteresowanie i entuzjazm bolszewików z powodu inwazji wzrasta. Przytacza on przy tym ciekawe zdanie, że radość nie wyraża się w krzykliwych demonstracjach, lecz „raczej w powrocie ochoty do życia każdego Rosjanina sowieckiego". Prasa sowiecka z pedantyczną dokładnością zamieszcza na „naczelnym miejscu" komunikaty o inwazji. To samo zadowolenie z tego, że Sowiety jak najprzychylniej witają początek inwazji, zdradzają też gazety amerykańskie, które również nie mijają milczeniem żadnej oznaki, wyrażającej zadowolenie Sowietów z powodu anglo-amerykańskiej daniny krwi.

# Ksiądz zamordowany,
## kobiety i dziewczęta zgwałcone
### Rumuńscy uciekinierzy opowiadają o bolszewickich zbrodniach

**BUKARESZT. (DNB). O bolszewickich aktach terroru w wioskach besarabskich podają dalsze wstrząsające wiadomości chłopi, którzy stamtąd uciekli i niedawno przybyli do Braila. Tak n. p. 67-letni Georg Timoftej z gminy Perestesti opowiedział co następuje: „Wielu mieszkańców naszej gminy uciekło już na Prut, wówczas gdy ja z kilku jeszcze, m. in. z popem Tomaszem Soare, pozostałem na miejscu. Gdy nadchodzili bolszewicy, zawezwał ksiądz chłopca Stefana Pietraru, by uderzył w dzwon dla zwołania ludzi na modlitwę. Wystraszony tłum zebrał się na podwórzu cerkwi, a stąd zaczął uciekać na chłopskich wozach przed bolszewikami. Następnego dnia oczekiwaliśmy przy wylocie sąsiedniej wsi na naszych pozostałych sąsiadów, kiedy nadbiegł młody Stefan Pietraru. Drżąc z przerażenia, ze łzami w oczach opowiedział nam, że podczas nocy bolszewicy wkroczyli do wsi i podpalili cerkiew, gdzie znajdował się pop Soare. Kiedy Soare uciekał na podwórze, został schwytany przez bolszewików, następnie postawiono go pod ścianę i rozstrzelano.**

**„U nas w wiosce rozpętało się piekło, gdy przyszli bolszewicy — opowiedział Tondre Scoaba ze wsi Hogniesti. — Nasamprzód bolszewicy zażądali mieszkań i napoi. Później, gdy popili się, wyrzucili nas z domu i zaczęli hańbić nasze żony i córki. Moją 14-letnią córkę Fjoarea bili i zrywali z niej przemocą ubranie. Gdy bolszewicy spali, uciekłem z żoną i dzieckiem. Przez całą noc błądziliśmy naokoło, aż wczesnym rankiem niemiecki patrol znalazł nas przy rowie przydrożnym. Dał on nam chleba i zupy, a później przekazał oddziałom rumuńskim".**

# Późno zrozumiana prawda

**SZTOKHOLM. DNB. Angielskie czasopismo „Weekly Review" pisze, że obok bolszewizacji Stalin ma jeszcze swoje światowo-imperialistyczne cele. Jest to jedyny punkt, w którym różni się on od trockistów, przy czym jednakowoż Stalin uważa również rewolucję światową za warunek stworzenia imperium bolszewickiego. Trzeba to stwierdzić wyraźnie, zwłaszcza że w Anglii jest zbyt wielu optymistów, wierzących w powstanie nowego rosyjskiego nacjonalizmu. Moskwa podsyca oczywiście to błędne mniemanie i świadomie inaczej się prezentuje w swojej propagandzie. Lecz Stalin nie myśli o zmianie swojej dawniejszej polityki.**

**Trzeba się tylko zapytać — pisze gazeta dalej — skąd angielscy komuniści otrzymują te bardzo wielkie sumy, które ułatwiają im ich kreciq robotę w Anglii. Odpowiedź brzmi: Jeszcze nawet dzisiaj z Moskwy! Dalej Stalin stosuje starą taktykę Lenina w krajach, które zamierza podporządkować bolszewizmowi. Finansuje on umiejętnie wybranych agentów, którzy w końcu w oparciu o środki potęgi Rosji Sowieckiej mają stworzyć rząd posłuszny Moskwie, a rząd taki następnie niszczy wszystkie antysowieckie elementy w danym kraju.**

# Bolszewicki dyktator prasowy
## w Anglii
### Wszelka krytyka Rosji Sowieckiej wzbroniona

SZTOKHOLM. (DNB). W neutralnych kołach przeciwstawia się ostry artykuł moskiewskiej „Prawdy", uważnym, łagodzącym i bojaźliwym wywodom czasopism angielskich, odnoszącym się do spraw Rosji Sowieckiej. Znamienny jest fakt, że moskiewska „Prawda" bezprzykładnie i bez skrupułów miesza się do angielskiej polityki wewnętrznej i zamieszcza artykuły skierowane przeciw takim n. p. pismom, jak „Manchester Guardian", które są znane ze swych długoletnich sympatii do Związku Sowieckiego. Można sobie wyobrazić coby odpowiedziała Moskwa, gdyby taki dziennik, jak n. p. „Times" w podobnej formie krytykował sowieckie stanowisko. W Anglii unika się nawet najlżejszej krytyki sowieckiego kierunku politycznego. Anglia boi się ponownie zasłużyć na nieufność Moskwy. Foreign Office nawołuje co tydzień wydawców angielskich czasopism, by zagadnienia sowieckie publikowali ze szczególną uwagą i ostrożnością, specjalnie zaś w wypadku, gdy przez sowieckie żądania są zagrożone angielskie interesy.

# Zatapianie okrętów
## w chwili lądowania Amerykanów na wyspie Biak

TOKIO. (DNB). Komunikat cesarskiej Kwatery Głównej z dnia 31 maja głosi, że dnia 27 maja w godzinach rannych lądowały znaczniejsze oddziały nieprzyjaciela na wyspie Biak, niedaleko Nowej Gwinei. Japońskie oddziały znajdujące się na wyspie i specjalnie w tym rejonie walk działające lotnictwo rozpoczęły z nieprzyjacielem ciężką walkę, która trwa do tej pory.

Jak dopiero teraz komunikują, osiągnęło japońskie lotnictwo następujące sukcesy:

Z miejsca zatopiono jeden nieprzyjacielski krążownik i jeden transportowiec. Poza tym zostało wysłanych na dno morza siedem nieprzyjacielskich łodzi desantowych i inne statki. W końcu zapalono lub ciężko uszkodzono 3 statki motorowe i 3 inne statki nieprzyjacielskie.

×

TOKIO. (DNB). Z południowo-zachodniego Pacyfiku donoszą, że japońskie lotnictwo w dniu 2 czerwca zaatakowało nieprzyjacielskie okręty, znajdujące się na południe od wyspy Biak. Zatopiono przy tym jeden nieprzyjacielski krążownik i jeden kontrtorpedowiec.

Wszystkie japońskie samoloty powróciły nieuszkodzone do swoich baz.

## Ostre walki pod Czangsza

SZANGHAJ. (DNB). Jak donoszą z Czungkingu, posuwające się na południe od drogi wiodącej do Hankau japońskie oddziały dotarły do miasta Czangsza. W pobliżu miasta toczą się walki. Prowincjonalna stolica znajduje się już od dawna w niebezpieczeństwie okrążenia, wskutek zbliżających się od południa drogi japońskich oddziałów, które dokonały ataku na pewną leżącą o 50 km. na południe od Czangsza miejscowość.

TOKIO. (DNB). Przed kilku dniami Japończycy przystąpili do generalnego ataku przeciw wojskom Czungkingu na obszarze rzeki Nukiang. Jako pierwsze osiągnięcie, było zmuszenie 130 nieprzyjacielskiej dywizji do opuszczenia wielu punktów oporu. Nieprzyjaciel, zamierzający właściwie zdobyć Burmę, musi obecnie próbować manewrem wymijającym ujść przed japońskim natarciem.

# Z dziedziny wiedzy
## Nowoczesne leczenie chorób umysłowych

**Jedną z najmniej znanych, a jednak niewątpliwie najciekawszych gałęzi medycyny, jest nauka o chorobach umysłowych, czyli psychiatria. A złożyły się na to słuszne przyczyny: nie mają tu bowiem stosowania budzące podziw operacje i nie zrobiono odkryć w kierunku wynalezienia cudownie działających środków leczniczych. Większość ciężkich zachorowań psychicznych pochodzi z zakłócenia funkcyj ducha ludzkiego, albo jeżeli kto chce nazwać to inaczej — z zaburzeń mózgowych, gdyż przyczyny i samej istoty ich nie udało się dotychczas wyświetlić. Odpowiednio też do tego nie dały się te cierpienia leczyć. Ci nieszczęśliwi chorzy znikali za murami zakładów psychiatrycznych, a medycyna ograniczała się do badania symptomatów tych chorób i do pewnej ich klasyfikacji.**

**Atoli już mniej więcej od lat dziesięciu po trochu wiele się w medycynie zmieniło, szczególnie w gałęzi ciężkich form chorób umysłowych, które lekarze nazwali schizofrenią. Udało się wynaleźć metody leczenia tych cierpień, co jest szczególnie ważne, bo równo 3/4 wszystkich chorób umysłowych należy do typu chorób schizofrenicznych.**

**Oczywiście, że pomiędzy tym sposobem terapii, a innymi jej metodami zachodzi gruba różnica. Lekarz, przypisując choremu lekarstwa, wie zawsze, względem jakiej funkcji organizmu stosuje on ten środek, czy to dla jej osłabienia, wzmocnienia, czy też wywołania reakcji. Posiada on dokładne wyobrażenie o sposobie działania lekarstwa i wie, dlaczego nie stosuje on innego środka. Natomiast schizofreniczne leczenie n. p. objawów „szoku" (wstrząsu psychicznego) posiada charakter czysto empiryczny: Działanie tej metody jest już wielokrotnie wypróbowane, lecz zmiany, zachodzące w organizmie porażonym tym cierpieniem, po zastosowaniu insuliny albo prądu elektrycznego — leżą już poza granicami wiedzy ludzkiej. To też leczenie odbywa się, obrazowo mówiąc, jakby poza jej kulisami.**

**Pierwsze próby leczenia insuliną chorych psychicznie rozpoczęły się w r. 1933, a elektrycznością — w r. 1937, jak o tym piszą w pewnym artykule niemieckiego tygodnika „Das Reich". Artykuł ten jest przede wszystkim godnym uwagi już przez to, że, co jest rzadkością w takich razach, pochodzi on z bezpośredniego źródła lekarskiego. Otóż leczenie insuliną polega na tym, że takiemu schizofrenicznie choremu wstrzykują przez czas dłuższy stopniowo to silniejsze, to słabsze dawki insuliny, tego znanego środka leczniczego przeciwko cukrzycy. Wskutek tego postępowania, chorzy popadają w stan t. zw. „komy" t. j. głębokiej utraty przytomności, a nieraz nawet bezwładu. W takim stanie pozostają oni około pół godziny. Budzą ich w zwykły sposób. Ze względu na okoliczność, że nadmierne dozy insuliny obniżają ponad stan normalny zawartość cukru we krwi, więc po przebudzeniu chorego wstrzykują mu cukier do żył. Z tą metodą często wiąże się stosowanie prądu elektrycznego. Stosowany jest prąd zmienny o napięciu około 350 miljamperów, a więc prawie 30-to krotną siłę prądu, używanego zwykle dla celów leczniczych. Prąd ten, tak silny, że byłby zabójczym przy zastosowaniu go na serce, przepuszcza się przez głowę chorego. Skutkiem tego powstają skurcze mięśniowe o nadzwyczajnej sile, lecz chory tego nie odczuwa, gdyż zaraz traci on przytomność i szybko pogrąża się w stan spokoju i głębokiego uśpienia. Ze względu na zanik wszelkich wspomnień o swych przejściach, metodę tę przechodzi chory bez wielkiej przykrości. Jeden ze znaczniejszych zakładów leczniczych dla schizofreników w Niemczech, zakład w Eglfing-Haar miał możność niedawno podać do wiadomości, że obecnie już równo 77% takich chorych doszło do zupełnego zdrowia, lub o tyle poczuło się lepiej, że mogą oni znowu uczestniczyć w użyteczny sposób w życiu społecznym.**

# Ewidencja ziemi użytkowej

## i spis bydła od dnia 15 czerwca 1944 roku

(ON). Na podstawie zarządzenia Reichskommissar'a dla Kraju Wschodniego z 17 maja ub. r. odbędzie się na terenach wschodnich, a więc i na Litwie rejestracja i spis powierzchni uprawnych, zasiewów, drzew owocowych i krzewów użytkowych, włościańskich sił roboczych i bydła.

Rejestracja rozpocznie się 15-go czerwca i potrwa siedem dni. Wymaganym jest przeto, by w ciągu tego czasu we wszystkich gospodarstwach włościańskich była obecna odpowiedzialna osoba, mogąca udzielić potrzebnych informacyj przeprowadzającym spis. Spis obejmie wszystkie gospodarstwa niezależnie od tego czy są administrowane przez osobę prywatną lub prawną, przez przesiedleńców, dzierżawców lub też znajdują się w posiadaniu jakiejkolwiek organizacji lub urzędu. Spis odbędzie się na podstawie przewidzianych do tego formularzy które urząd statystyczny dostarczy wszystkim burmistrzom i wójtom. Formularze te przed rozpoczęciem rejestracji zostaną przez burmistrzów i wójtów rozdzielone pomiędzy osoby wyznaczone do powyższej pracy, które mają zakaz udzielania wiadomości postronnym osobom o danych zebranych podczas rejestracji.

W wioskach spisowi podlegają wszystkie gospodarstwa, zaś w miastach działki ziemi lub place o powierzchni użytkowej ponad 500 m. kw., za które opłaca się podatek. Miejskie działki ziemi, za które nie uiszcza się podatku państwowego, nie będą spisywane. Spis bydła odbędzie się wszędzie na wsi i w miastach — na punktach zbornych i w rzeźniach. Miarodajną jest liczba pogłowia, jaka była w nocy z 14 na 15 czerwca. Przy rejestracji gospodarstw rolnych notowany będzie podział ziemi na powierzchnie użytkowe (ziemia uprawna, łąki, pastwiska, stawy rybne, odłogi, ogrody warzywne i sady). Następnie spisywane będą lasy, powierzchnie nieuprawne, jak przestrzenie pod budynkami, drogami i t. p., jak również jeziora, stawy i rzeki. Zaewidencjonowane w ten sposób powierzchnie dadzą ogólną powierzchnię gospodarstwa w ha. W dalszym ciągu dokładnie obliczone zostaną wszystkie powierzchnie użytkowe jak również ogrody warzywne i owocowe. Chodzi tu o te powierzchnie, które uprawiane były w tym rok pod żyto, pszenicę, żyto jare i pszenicę jarą oraz inne zboża, wykę, ziemniaki, buraki cukrowe, buraki pastewne, warzywa, len, konopie, tytoń, zioła lecznicze, koniczynę, jak również o łąki i pastwiska, ogrody i ugory. Pozatym spisane będą wszystkie drzewa owocowe, według dwóch grup (1 — poniżej 10 lat, 2 — powyżej 10 lat). Również odnotowane zostaną krzewy użytkowe.

Jeżeli jarzyny uprawiane są na sprzedaż (ogrodnictwo zarobkowe) powierzchnia ogrodu powinna być odnotowana na specjalnym formularzu oddzielnie dla poszczególnych jarzyn, jak kapusta i inne jej rodzaje, buraki, marchew i t. p.

Jak w r. 1942, tak i obecnie spisani będą robotnicy rolni. Nie podlegają spisowi osoby, które tu znalazły się przypadkowo oraz małoletni, dzieci, chorzy i starcy, którzy już nie są w stanie wykonywać żadnych prac rolnych.

Spisane będzie również bydło w gospodarstwach, a mianowicie konie, bydło rogate, świnie i owce. Ponieważ spis bydła odbędzie się według jego wieku, należy ten wiek przy spisie zapodać.

# Z dnia

**14 Czerwiec**

ŚRODA
Bazylego.
Wschód słońca 2.42
Zachód słońca 19.54

**DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 21.40 DO GODZ. 3.10.**

—NORMY PAPIEROSOWE DLA MIESZKAŃCÓW MIASTA W MIESIĄCU CZERWCU. W miesiącu czerwcu b. r. mieszkańcy Generalnego Okręgu Litwy otrzymają następujące normy papierosowe:

a) mieszkańcy miast:

Od dnia 29 maja b. r. na odcinki kart papierosowych „8 M. Tab. 9" — 20 sztuk papierosów, od dnia 5 czerwca na odcinki kart papierosowych „8 M Tab. 10" — 20 szt. papierosów, od 12 czerwca b. r. na odcinki kart papierosowych „8 M. Tab. 11" — 20 szt. papierosów, od dnia 19 czerwca b. r. na odcinki kart papierosowych „8 M Tab. 12" — 20 szt. papierosów, od dnia 26 czerwca b. r. na odcinki kart papierosowych „8 M Tab. 13" — 20 sztuk papierosów na tydzień.

b) Mieszkańcy wsi na kartki tytoniowe odcinków „6 K tab. 7" otrzymają po 40 sztuk papierosów na miesiąc.

Odcinki kart tytoniowych „8 M Tab. 9—13" oraz „6 K Tab. 7" mają ważność do dnia 2 lipca b. r.

Sklepy mają się wyliczyć z otrzymanego przydziału papierosów na kartki tytoniowe do dnia 9 lipca b. r.

—KUPOWAĆ CHLEB W OZNACZONYM CZASIE. W ciągu niektórych okresów wyżywienia ze względu na to, że piekarnie nie wypiekały wystarczającej ilości chleba, odcinki kart żywnościowych „Chleb" bywały prolongowane. W ostatnim czasie piekarnie podniosły swoją wydajność i chleb jest wypiekany w dostatecznej ilości, zdarza się jednak, że mieszkańcy miasta nie kupują chleba w należytym czasie i w piekarniach i sklepach gromadzi się nadmiar chleba.

Uprzedza się mieszkańców miasta Wilna, aby kupowali chleb we właściwym czasie, bowiem odcinki kart żywnościowych „Chleb" 30-go okresu wyżywienia nie będą prolongowane i kto, przed upływem terminu ważności kart żywnościowych tego okresu chleba nie wykupi, po upływie tego terminu chleba nie otrzyma.

## Tu mówi Związek Zawodowy

Staraniem Związku Zawodowego w piątek 16-go czerwca w nowym kinie kolejowym, róg ul. Kolejowej i Sadowej, wspólnie z H. I. Kriegseinsatzkommando Nord wyświetlany będzie film dla młodzieży.

Wejście wolne.

Kierownicy przedsiębiorstw, delegaci przedsiębiorstw oraz delegaci młodzieży przedsiębiorstw mają starać się o to, by cała młodzież męska w wieku od 15 do 20 lat odwiedziła film.

W myśl wskazania P Gebietskommissar'a należy młodzieży zapewnić potrzebny wolny czas dla obejrzenia filmu.

## OFIARY

W dniu Imienin p. A. Kozłowskiego — dla polskich biednych dzieci RM. 25 — Tosia K.

# Francuzi pokryją koszty inwazji

BERLIN. (DNB). W nawiązaniu do rozmów między Churchillem a de Gaulle'em w Londynie biuro informacyj zagranicznych (AID), pisze co następuje:

Generał został zawezwany do Londynu dla wyrażenia swej zgody na ostatecznie wypracowany projekt, przewidujący opłacenie przez naród francuski anglo-amerykańskiej inwazji. Dodatkowo do okropności i cierpień oraz bezmyślnych zniszczeń, jakie inwazja nakłada na ich kraj muszą Francuzi ponieść jeszcze koszty, powstające przez to dla aliantów. Francuski obywatel musi zatem nie tylko ponosić straty wyrządzone jego mieniu przez amerykańskie bomby i pociski brytyjskiej artylerii, nie tylko łożyć na pogrzeb swej rodziny, która przy tym ginie, ale oprócz tego skazany jest na opłacanie żołdu, który otrzymują amerykański lotnik i brytyjski artylerzysta za swoje dzieło mordu, pomijając już całkiem milczeniem cenę materiałów wybuchowych, którą mu również opłacić wolno. I wszystkie te nieszczęścia grożą mu w tym jedynym celu, by zajęcie Francji przez Niemców zamienić w zajęcie przez angielskie, amerykańskie i murzyńskie wojska.

Najgorszą rzeczą jest jednak to — kończy AID, że Anglo-Amerykanie w realizacji swych celów obdarcia narodu francuskiego do ostatniej koszuli zapewniają sobie pomoc Francuzów, w rodzaju generała de Gaulle'a. Bowiem nie ma żadnej wątpliwości, że de Gaulle położy swój podpis pod tym haniebnym układem, chociażby dlatego by okupić uznanie siebie za naczelnika „prowizorycznego rządu francuskiego".

# Zabezpieczenie emerytalne

## dla ludności miejscowej

Pomimo kilkakrotnego podawania do wiadomości, że obecnie istnieje możność pobierania emerytury ze strony osób niezdolnych do pracy lub ich rodzin, których tych emerytur dotychczas nie otrzymywali — dotąd zaledwie tylko stosunkowo mało osób uprawnionych do tego złożyło podania w tym przedmiocie. Wobec powyższego jest rzeczą konieczną, aby możliwie niezwłocznie złożyli takie podania ci wszyscy, którzy wykonywali w ciągu szeregu lat bez przerwy pracę najemną za wynagrodzenie i obecnie są niezdolni do pracy, względnie przekroczyli 65 lat wieku. Powyższe dotyczy również niezdolnych do pracy wdów po takich pracownikach oraz sierot pozostałych po nich, które nie przekroczyły 16 lat.

Podania należy skierowywać najlepiej listem poleconym do urzędu emerytalnego dla okręgu generalnego Litwy z siedzibą w Kownie, Aušros str. 19.

Kto nie pośpieszy skorzystać czym prędzej z tego ostatniego przypomnienia, ten się naraża na niebezpieczeństwo, że jego podanie z powodu przeterminowania nie będzie uwzględnione.

(„Wilnaer Zeitung")

**Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!**

---

**TEATR — REWIA**
Nowogródzka 6
(w lokalu kina „Muza")
**Od 13. VI. PREMIERA!!**
**Rewia — jakiej jeszcze nie było:**
pod tytułem:
**„Golono — strzyżono..."**
udziałem całego zespołu teatru „Ali-Baba".
Występy artystów zagranicznych.
Reżyseria — **H. Bielickiej.**
Początek przedstawień
w dni powszednie: o godz. 17.30,
w sobotę: o godz. 15.30 i 17.30,
w niedzielę: o g. 14, 15.30 i 17.30.
Przedsprzedaż biletów:
Wileńska 16 i Wielka 32.

**Mężczyźni, kobiety, dziewczęta!**
Zgłaszajcie się do służby na kolejach niemieckich we wschodnich okręgach Rzeszy albo w waszym kraju ojczystym!
Dogodne warunki pracy. Opieka socjalna. Najbliższe terminy odjazdu do Niemiec 30 czerwca i 10 lipca. Informacji żądać na każdej stacji, w każdym Eisenbahn-Betriebsamt i w Eisenbahn-Verwaltungsamt Wilna.

**Ku uwadze Sz. Pań!**
Zawiadamiam Sz. P., iż z dniem 10. VI. 1944 otwieram swój zakład i przenoszę się z ul. Giedymino 29 na ul. Giedymino 50.
Polecam się Sz. Klienteli
z poważaniem
ADOLF.

**UWAGA!**
Wszelkie flanse i jarzyny zamienię na KAWAŁKI SZKŁA do okien inspektowych. Łukiska 9.

**Soldatentheater I**
Pierwszy raz w b. „Lutni"
wystąpi
w poniedziałek dn. 19. VI o g. 17.15
**St. Piasecka,**
z wileńską ORKIESTRĄ JAZZOWĄ
w swoim **WIELKIM KONCERCIE**
melodii operetkowych
i muzyki jazzowej.
Dyr. **M. Kostyła.**
Konferansjer **W. Rychter.**
O sprzedaży biletów powiadomimy.

**Do Fabryki Lemoniady „Neris"**
Aukštaičiu (Kopanica) Nr. 12
potrzebni są robotnice i robotnicy.
Praca na akord.
Warunki dobre.

**Kupię**
**blachę białą i czarną**
różnej grubości
**oraz celuloid.**
**PRACOWNIA WÓZKÓW DZIECINNYCH**
**Trakų (Trocka) 16**

**Potrzebni są trzej chłopcy**
w wieku 13—14 lat do lekkiej pracy. Warunki pracy dobre, może być z całodziennym utrzymaniem. Zgłaszać się do Admin. „Gońca" pod „Zdolni chłopcy".

**LEP NA MUCHY**
poleca sklep
**Niemiecka 10.**
Tamże
artykuły kosmetyczno-galanteryjne oraz zabawki.

**PODZIĘKOWANIE.**
Za bezinteresowny zwrot zgubionej torebki wraz z całą zawartością i pieniędzmi, składam tą drogą p. Szydłowskiej, zam. przy ul. Šilo (Borowa) 16—5 najserdeczniejsze podziękowanie za wyjątkową prawość i uczciwość.
**Piliponisowa Józefa.**

**Wileński Oddział Centralny „VALGISU"**
poszukuje:
Dobrych stolarzy, ślusarzy i niewykwalifikowanych robotników.
Zwracać się:
Oddział Remontowo - Techniczny „Valgisu", Tatarska 1.

BIURO PODAŃ do władz i urzędów. Vilniaus (Wileńska) 24 m. 2

### Różne

DWIE spacerówki nowoczesne i łóżko polowe leżak zamienię na opał. Gudu (Słowiańska) 1a m. 2. 6036

P. NAUCZYCIELKĘ, która zgłaszała się w sprawie Encyklopedii — proszona jest o zgłoszenie się na ul. Miłosierną 4—15 (godz. 16—19). 6046

ROWER męski zamienię na opał. Pakraščio (Karlsbadzka) 8—2. 5998

SZAFĘ, otomanę i tapczan 2 osobowy zamienię na opał. Karmelitu (Bosaczkowa) 3—25. 6030

UCZCIWEGO znalazcę parasolki, pozostawionej w kinie „Adria" dn. 8 b. m. po 1-ym seansie proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Antokol, Pavasario (Wiosenna) 7—7. 6033

WIELKA Ilustrowana Encyklopedia Powszechna, wyd. „Gutenberga" — 20 tomów, zamienię na opał. Oferty do Adm. Gońca pod „Encyklopedia". 6046

WÓZEK głęboki zamienię na opał. Dailidių (Ciesielska) 14—2. 5997

WÓZEK głęboki w b. dobrym stanie zamienię na spacerówkę. Mostowa 9—17. 6069

ZA dostarczenie nasion w jesieni zwrot podwójny. Oferty do adm. „Gońca" pod „H". 6070

ZBUBIONO portfel w którym znajdowały się dokumenty na nazw. Jarmołkowicz Maria, zegarek i 6 RM. Proszę o zwrot tylko dokumentów. W. Stefańska 14—10. 6008

ZAMIENIĘ owce rasy „Merynosy" na obuwie i materiał wełniany, tamże potrzebni wspólnicy do kopania torfu. Linkmenių (d. Strycharska) 16. 6014

ZAMIENIĘ wagę dziesiętną (dwieście kg.) z odważnikami na dojną kozę. Tatarska 7 m. 8 6056

ZAMIENIĘ na opał rakietę, siatkówkę, ping-gong, lalkę porcelanową, męskie lakiery Nr. 30. Čiurliono 42—9a. 6075

ŻYLAKI (wrzody goleni) usuwam— od 7 rano do 11 i od 3pp do 7 pp Gedymina (d. Mickiewicza) 39—4.

### Kupno i sprzedaż

ENCYKLOPEDIĘ Powszechną Gutenberga całość kupi Księgarnia przy ul. Zamkowej 24.

KUPIĘ ubranie ciemnego koloru na wzrost więcej niż średni nieco pełnej tuszy. Oferty do Adm. Gońca pod „Ubranie".

KUPUJEMY i sprzedajemy: wyroby srebrne, dywany, kryształy, porcelanę, szkło, karafki i kieliszki różnego rodzaju. Antykwariat. Gedimino (d. Mickiewicza) 11A—1.

W WILEŃSKIM miejskim teatrze kupią radioaparat niemniej 5-cio lampowy. Zgłoszenia składać telefonicznie pod Nr. 1735 do godz. 16-ej. 6071

ŻEROMSKIEGO: Popioły, Ludzie bezdomni, Wierna rzeka, Charitas, Zamieć, Nawracanie Judasza. Reymonta: Chłopi i inne powieści. Kupi Księgarnia przy ul. Zamkowej 24.

### Praca

GOSPODYNI, znająca się na gospodarstwie wiejskim, potrzebna jest do majątku. Dowiedzieć się: Tatarska 5—5 Zahorańska.

NAUCZYCIELKA-wychowawczyni w wieku średnim, lubiąca dzieci, może przyjąć posadę najchętniej na prowincji. Oferty do Ad. Gońca pod „Wychowawczyni". 5983

POTRZEBNA na wieś w pobliżu Wilna kobieta do gospodarki, umiejąca gotować, tamże potrzebna dziewczynka do półrocznego dziecka i chłopak do paszenia 4 krów. Dowiedzieć się ul. Filaretų (Filarecka) 15 tylko dnia 14 i 15 czerwca 6000

POTRZEBNE dziewczynki do malowania zabawek w wieku 13—15 lat. Ciurlionio (Zakretowa) 32a/6 m. 1 w końcu zaułka. 6040

POTRZEBNA dziewczynka do pomocy w gospodarstwie domowym na stałe, wiek 13—15 l. Ciurlionio 32a/6 m. 1 w końcu zaułka. 6040

POTRZEBNI bandażyści, szlifierze, obijacze, dziewczęta i chłopcy do wytwórni drewniaków. Wileńska 17.19—6.

### Lokale

KIEROWNIK „Ruty" poszukuje umeblowanego pokoju w śródmieściu, pożądane jest z wygodami i nieskrępującym wejściem. Zgłoszenia ul. Wileńska 16 „Ruta" od 8—16 g.

POKOJU w centrum miasta ze wszelkimi wygodami poszukuję. Oferty do Ad. Gońca pod „W. S."

SAMOTNY pracownik umysłowy poszukuje skromnie umeblowanego pokoju przy rodzinie. Dzielnica obojętna. Zgłoszenia do Ad. Gońca pod „Natychmiast". 6026

### Nauka i wychowanie

A.) NAJTANIEJ i najszybszą metodą niemiecka konwersacja (kurs wakacyjny) oraz lekcje pisania na maszynie. Gedimino 4—12 oraz Wołokumple.

### Lekarze

**Dr. FUNDOWICZ STEFAN** Choroby nerwowe i wewnętrzne. Šv Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18

**Dr. med. Zofia Godłowska** specj. chorób uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 16—18 Wilno, A. Jakšto (Dąbrowskiego) 7-4

**Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT** Spec.: weneryczne i skórne choroby Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m. 2

**Dr. T. KUNICKI** Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszeria) Przyjmuje od godz. 8—10 i 1—5. Vilniaus (Wileńska) 6—8

**Dr. H MAŁOFIEJEWA** choroby kobiece i akuszeria. Uosto (Portowa) 3 m. 4 Godz przyjęć: od 14.30—16.30

**Dr. HALINA MURAWSKA** Choroby kobiece i położnictwo. Przyjmuje chorych kasowych i prywatnych codziennie od 11—1 i od 17—19 Domininkonų (Dominikańska) 11 m 1

**Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ** Choroby skórne. weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

**Dr. NIELUBSZYC** Gabinet rentgenowski Pylimo (Zawalna) 22—3. Przyjmuje od [illegible]

**Dr. ORŁOWSKI ROMUALD** choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp. do 7 pp. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4, tel. 32-29.

**Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA** Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od g. 11 — 13 i 15 — 17. Jogailos (Jagiellońska) 16—6.

**Dr. med. Wiktor PIESKOW** choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3—2. Ordynuje od 11—12½ i od 15½ — 16½ (oprócz niedziel i świąt).

**Dr. PIWECKI ALEKSANDER** Choroby wewnętrz. Pilies (Zamkowa) Nr. 12—6. Ordynuje w Poniedziałki Środy Piątki Od godz. 12—15. Wtorki Czwartki Soboty Od godz. 14—18.

**Dr. RUTKOWSKI ALEKSANDER** b. Starszy Asystent Kliniki Wewnętrznej i Neurologicznej — Przyjmuje od godz. 10 rano do 3 pp. i od 6 pp. do 7 pp Wezwania do domu przyjmują się od 7 rano do 7 wieczór Gedimino (d Mickiewicza) 39—4. tel. 32-29

**Dr. K. SOKOŁOWSKI** Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8 do 12 i od 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d Wileńska) 30 m. 14

**Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA** Pilies (d Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

### Akuszerki

**W. ŚMIAŁOWSKA** Pilies (d Zamkowa) 26—6.

**MARIA BRZEZINA** Liubarto (Grodzka) 27—1 Zwierzyniec.

**ZOFIA GRONEROWA** przyjmuje, porady i porody w domu. Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6

**J KORCHOWA** Olandų (d. Holendernia) Nr 4 — 1.

**BRONISŁAWA ROSIŃSKA** Lwowska 57—4.

**Siostra KULESZANKA St.** Zastrzyki (dożylne) bańki (cięte). zamówienia na dom od 7 r. do 7 w. Gedimino (d Mickiewicza) 39 m 4 tel 2 29

**MARIA LAKNEROWA** przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5.

† p.
**BOLESŁAW WILKANIEC**
emer. komisarz Kontroli Skarbowej
zmarł dnia 12. VI. 1944 roku opatrzony Św. Sakramentami.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Antokolskiej 4—3 nastąpi dnia 14-go czerwca 1944 r. o godz. 8.30 do kościoła Św. Piotra i Pawła, po czym o godz. 9.30 nastąpi eksportacja na cmentarz po-Bernadyński.
O czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych
**Żona i Córeczka.**

**PODZIĘKOWANIE.**
Wszystkim Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych najukochańszej Żony i najdroższej Mamusi
ś. † p.
**ZOFII SARNECKIEJ**
składają najserdeczniejsze podziękowania
**Mąż z Synkiem.**

**PODZIĘKOWANIE.**
Panu Prof. Dr. Med Michejdzie, p. Dr. Med. Lisowskiemu serdecznie dziękuję tą drogą za pomyślnie przeprowadzoną operację. Dziękuję także: pp. Lekarzom, Siostrom medycyny za opiekę lekarską w czasie mojej choroby.
**Student Med. Łukoszewicz.**

Adres Redakcji i Administracji: ul Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13. Administracja 7-09. Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawnictwo „Goniec Codzienny".